Rok VII. Nr. 57. Sosnowiec, niedziela 26 lutego 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna ... Redakcji ..., Administracja ..., Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Umarli wstają z grobu... Str. 7-a.

Ostatni szturm profesorów
w obronie swobód akademickich.

WARSZAWA, 25. 2. Komisja oświatowa senatu w obecności p. ministra Jędrzejewicza rozpoczęła dziś obrady nad ustawą akademicką. Zagajając te obrady, przewodniczący komisji, sen. prof. Zakrzewski powitał przybyłych na komisję ekspertów w osobach prezesa akademji umiejętności prof. Kostaneckiego i przewodniczącego konferencji rektorów prof. Kutrzeby, poczem udzielił głosu prof. Kostaneckiemu.

Przypominawszy na wstępie, że zabierał już głos w komisji oświatowej sejmu na ten temat, prof. Kostanecki zaznaczył, że od momentu tego niewiele się zmieniło. Nawiązując do obecnie obowiązującej ustawy o szkołach akademickich z roku 1920, mówca wyraża pogląd, że ustawa ta działała dobrze.

Projekt obecny natomiast wprowadza zmiany zasadnicze, a jako motyw wysuwa się, że wymaga tego życie i państwo.

Nie wiem — powiada prof. Kostanecki — czy życie wymaga zmian zasadniczych. Dla nauki — mówi dalej — konieczna jest atmosfera spokojnej pracy i spokoju dla profesorów.

Niestety, artykuł 3 projektu (artykuł ten dotyczy zwijania katedr i wydziałów) narusza tę atmosferę i ten spokój.

Głównym motywem, mającym przemawiać za zmianą ustawy, były zajścia na uniwersytetach. Postanowiono obostrzyć przepisy. Rektorzy chcieli wspólnie z ministrem dokonać pewnych zmian w tej sprawie, niestety, — mówi prof. Kostanecki — ukazał się projekt rządowy, który zmienia cały ustrój szkolnictwa wyższego. Uszczupla się zakres uprawnień i obowiązków senatu, mówi się, że nie istnieje odpowiedzialność zbiorowa, a przecież rektor, choć był reprezentantem senatu, nigdy dotychczas nie uchylił się od odpowiedzialności.

Proponowane zmiany, zdaniem mówcy nie zapewnią harmonji między szkołami a ministrem.

STANY ZJEDNOCZONE ZNOSZĄ PROHIBICJĘ.

WASZYNGTON, 25. 2. (PAT.) Uchwalony przez senat i izbę niższą większością przeszło dwuch trzecich wniosek o odwołanie prohibicji stanowi pierwszy etap formalności, połączonej ze zniesieniem tej ustawy, która ciążyła nad Ameryką od 13 tu lat a pociągnęła za sobą, zarówno z moralnego, jak i ekonomicznego punktu widzenia, tak katastrofalne skutki. Obecnie drugą i najważniejszą formalnością będzie zgodzenie się lub niezgodzenie na zniesienie prohibicji przez większość stanów, która to większość wymagana jest przez konstytucję dla ratyfikowania takiej zmiany.

STRAJK „ELEKTRYCZNY" W BELGJI.

ANTWERPJA, 25. 2. (PAT.) Wybuchł tu strajk konsumentów elektryczności przeciw zbyt wygórowanym cenom prądu. Konsumenci elektryczności zapowiedzieli, iż będą strajkować aż do skutku.

Rozpaczliwa obrona chińczyków
Flota amerykańska gotowa do interwencji.

LONDYN, 25. 2. Według doniesień z Szanghaju wiadomości o zajęciu Kailu w Dżeholu przez wojska mandżursko-japońskie są tylko w części ścisłe. Chińczycy zostali wyparci jedynie z części miasta i jeszcze się bronią.

Samoloty japońskie dokonały w mieście straszliwego spustoszenia. Ilość zabitych przez wybuchy bomb cywilnych mieszkańców Kailu idzie w setki.

Dotychczas podczas walk w Dżeholu japończycy stracili około 300 ludzi, chińczycy natomiast 4.000.

Mimo silnych mrozów japończycy wysyłają w stronę granicy Dżeholu coraz to nowe posiłki. Jedna z kolumn japońskich została zaskoczona przez silną zawieję śnieżną. Zbłąkani i zmarznięci żołnierze zostali zaatakowani przez grupę partyzantów chińskich. W starciu tem japończycy ponieśli poważne straty.

Z Waszyngtonu donoszą, iż tamtejszy ambasador japoński oświadczył, że na wypadek wypowiedzenia Japonji przez Chiny wojny, marynarka japońska zarządzi natychmiast blokadę wszystkich portów chińskich.

Z Manili donoszą, że wobec zaostrzającej się sytuacji na Dalekim Wschodzie komendant główny amerykańskiej floty wojennej na Filipinach wstrzymał wszystkie urlopy oficerów i marynarzy.

W razie ewentualnej blokady portów chińskich główne siły floty amerykańskiej mają być natychmiast pełną parą skierowane do Szanghaju a częściowo także do innych portów. Wiadomość ta wywołała w stolicy Japonji zrozumiałe podniecenie.

Doniosłe odkrycie uczonego polskiego
w dziedzinie okulistyki.

WARSZAWA, 25. 2. (wł.) W warszawskich kołach naukowych wielkie poruszenie wywołało doniosłe odkrycie, które może wywołać przewrót w dziedzinie okulistyki.

W instytucie ociemniałych w Warszawie dokonano dwuch operacyj przywrócenia wzroku, które udały się całkowicie.

Operacji dokonał dr. Umanick, młody polski uczony.

Uczony ten dokonał operacji przy pomocy specjalnej substancji chemicznej, pod wpływem której znikają plamy z rogówki oka.

Doniosłem odkryciem w dziedzinie okulistyki zainteresował się szereg uczonych i państwowa służba zdrowia.

HITLER ZAGARNIA PAŃSTWO.

LONDYN, 25. 2. — Cała prasa angielska omawia z żywym zainteresowaniem rozporządzenie komisarycznego ministra spraw wewnętrznych Prus Goeringa, w sprawie utworzenia t. zw. policji pomocniczej.

Dziennik angielski wskazuje na to posunięcie rządu Hitlera, jako na dalszy krok na drodze opanowania całego aparatu państwowego.

ZIMA SZALEJE W RUMUNJI

BUKARESZT, 25. 2. — Rumunja po raz drugi tej zimy nawiedzona została wielkiemi zawiejami śnieżnemi. W niektórych miejscach musiano wstrzymać komunikacje kolejową.

Wiele miast jest odciętych od świata wskutek zerwania przez wicher i masy śniegu drutów telegraficznych. Najciężej dotknięte zostały okolice Ramnicul, Sarat i Foseani, gdzie śnieg leży warstwą 75 centymetrową, a miejscami zaspy dochodzą kilku metrów głębokości.

Straszliwa zawieja szalała nad Anglją.

LONDYN, 25. 2. Od 24 godzin szaleje nad Anglją, a zwłaszcza Południowa Walją gwałtowna burza śnieżna, jakiej nie pamiętają od 50 lat. Zanotowano bardzo wiele nieszczęśliwych wypadków.

W Walji zaginął gdzieś w zaspach autobus, wiozący chór, złożony z 40 osób. Mimo całonocnych poszukiwań nie zdołano autobusu odnaleźć. Istnieje obawa, że szofer zabłądził i zjechał z drogi i zapewne uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Wsie i miasteczka walijskiego okręgu węglowego są do tego stopnia zasypane śniegiem, że mieszkańcy nie mogą wychodzić z domu. Większość szkół zamknięto.

W drodze do Dublina zaginął parowiec, którym udawała się do Dublina angielska drużyna, która miała rozegrać tradycyjne zawody z reprezentacją Irlandji.

Próby nawiązania łączności radjowej z zaginionym okrętem pozostały bez skutku. Istnieje obawa, że poszedł on na dno.

Burmistrz Czermak kona.
LEKARZE STRACILI NADZIEJĘ.

MIAMI, 25. 2. — Jeszcze dwa dni temu lekarze byli przeświadczeni, iż uda im się utrzymać przy życiu ciężko rannego podczas zamachu na Roosevelta, burmistrza Chicago, Czermaka.

Czermak jeszcze w czwartek czuł się dobrze, interesował się sprawami urzędowemi, a nawet podpisał dekret, polecający wypłacić nauczycielom chicagowskim wszystkie zaległości oraz nową pensję. W ciągu nocy jednak nastąpiło nieoczekiwane pogorszenie stanu zdrowia wskutek komplikacyj płucnych.

Wezwano z Nowego Jorku dwu lekarzy specjalistów.

Prezydent Roosevelt w ciągu piątku kilkakrotnie polecał zapytywać się telefonicznie o stan zdrowia przyjaciela. Przez cały dzień wczorajszy czuwał przy łożu chorego lekarze. Stan jego jest tak ciężki, że lada chwila należy oczekiwać katastrofy.

Z pism i depesz.

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ S. A. SCHLESSEROWSKIEJ MANUFAKTURY W OZORKOWIE.

Sąd handlowy w Łodzi ogłosił w piątek dwie sensacyjne upadłości

Na własne żądanie sąd handlowy ogłosił upadłość sp. akc. Schlesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie. Firma egzystowała od roku 1894 i zatrudniała 2.300 robotników.

Kapitał zakładowy Schlesserowskiej Manufaktury wynosił 4,5 milj. zł. Ostatnio, jak wiadomo na terenie Schlesserowskiej Manufaktury dochodziło wciąż do ostrych zatargów z robotnikami na tle zaległości w wypłatach robotniczych. Sędzią komisarzem upadłości mianowano p. Juljana Maczewskiego, a syndykiem adw. dra Fichnę.

Równocześnie sąd na piątkowem posiedzeniu ogłosił upadłość przedsiębiorstwa Jakóba Cwilliga, ul. Północna 1. Cwilliga sąd postanowił osadzić w areszcie.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie w sprawie zasiłków dla bezrobotnych robotników sezonowych, którzy zgłosili lub zgłoszą swe prawo do zasiłków z funduszu bezrobocia w okresie od 1 grudnia 1932 r. do 31 marca 1933 r.

Na podstawie obowiązujących ustaw, zasiłki otrzymywać mogą bezrobotni robotnicy, którzy w okresie 12-tu miesiecy przed zgłoszeniem prawa do świadczeń podlegali obowiązkowi ubezpieczenia w funduszu bezrobocia przynajmniej przez 26 tygodni, przyczem za tydzień pracy uważa się 6 dni. Obecne zarządzenie ministra opieki społecznej zmniejsza ilość dni, uważanych za tydzień pracy w rozumieniu tych przepisów, do 4 dni w stosunku do wymienionej kategorji robotników.

DOSTARCZANIE PODWÓD STRAŻOM OGNIOWYM.

Naskutek wątpliwości, wysuniętych przez wojewodów, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło kwestję, czy osoby, które dostarczyły strażom pożarnym koni, wozów lub samochodów celem ułatwienia przejazdu do miejsca pożaru, mogą zwracać się do państwowego zakładu ubezpieczeń wzajemnych o zwrot poniesionych w związku z tem kosztów.

Ministerjum wyjasniło, że obowiązujące przepisy nie nakładają na P. Z. U. W. obowiązku zwrotu tych kosztów. Odszkodowania dla właścicieli podwód, dostarczonych do pożaru, wypłacane może być z budżetu gminy, o ile istnieją w tym zakresie odpowiednie uchwały rad gminnych.

MIMO KRYZYSU PRACUJĄ NIEKTÓRE FABRYKI PO 12 — 16 GODZIN NA DOBĘ.

Mimo częstych narzekań na brak zamówień z powodu pogłębiającego się kryzysu, niektóre fabryki łódzkie zatrudniają swój szczupły personel niejednokrotnie po 10, 12 a nawet 16 godzin na dobę.

W związku z tem inspektorat pracy dokonał lustracji licznych fabryk łódzkich i w każdym wypadku stwierdzenia, że firma zatrudnia robotników poza godzinami normalnej pracy, sporządzane są protokuły, a w następstwie nakładane grzywny.

LIKWIDACJA ZALEGŁOŚCI W HANDLU.

Na terenie min. skarbu prowadzone są obecnie prace, pozostające w związku z postulatami, wysuniętemi przez komisję dla spraw handlu przy min. przemysłu i handlu w sprawie likwidacji zaległości podatkowych. Według tego projektu, min. skarbu zadecydowało nie przeprowadzać żadnej generalnej likwidacji zaległości podatkowych, wyrażając natomiast zgodę na szerokie zastosowanie rozporządzeń już obowiązujących w zakresie indywidualnych umarzań zaległości podatkowych na wypadek stwierdzenia istotnie krytycznej sytuacji gospodarczej poszczególnych przedsiębiorstw kupieckich.

Za zaległości podatkowe uznane będą wszystkie podatki niezapłacone do dnia 1 stycznia 1933 r. Za podatki nieściągalne uznawane będą sumy ustalone w ten sposób, że jeżeli płatnik posiadać będzie na składzie towar wartości 30 — 40 proc., to zaległości podatkowe będą umarzane, a płatne będzie jedynie 30 — 40 proc. sum należnych z tytułu zaległych skarbowi państwa

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Dol. Stan. Zjedn. 8.91.

Rubel złoty 4.75. Rubel srebrny 1.20. Srebrny bilon rosyjski 0.6.

Berlin 213, Gdańsk 174.4, Belgja 125.2, Holandja 360.35, Londyn 30.4, N. Jork 8.9, Paryż 35.12, Praga 26.43, Sztokholm 161.6. Szwajcarja 174, Włochy 45.6, Czerwoniec 1.

3 proc. poż. bud. 44.75, Dolarówka 59 5 proc. poż. konw. 45. 10 proc. poż. kol. 103, 5 proc. poż. kol 39.5, 6 proc. poż. dol. 60. 7 proc. poż. stab. 58.63.

Niemcy w wirze walk wyborczych

Niemieckie partje szykują się do decydującej bitwy. — Napięcie wewnętrzno-polityczne. — Przed burzliwemi zgromadzeniami.

(Korespondencja własna).

Berlin, w lutym 1933 (Centropress).

Za kilka już dni społeczeństwo niemieckie stanie do urn wyborczych, by głosować do parlamentu po raz nie wiedzieć już który w ostatnich kilku latach. Wszelkie oznaki wskazują na to, że w ostatnich dniach przed tym doniosłym momentem walka pomiędzy stronnictwami będzie nad wyraz zacięta. Społeczeństwo niemieckie ani europejskie wogóle nie było jeszcze świadkiem takiej bitwy, jaka będzie w najbliższych dniach stoczona na terenie Niemiec. Już obecnie atmosfera mocno przesycona jest materjałem wybuchowym, a w atmosferze tej rodzą się pogłoski o przygotowywanym przewrocie państwowym. Pogłoski te wprawdzie zostały zdementowane przez rząd. Dementi było jednak zbyteczne, gdyż każdy zrozumie, że rząd, mogący liczyć na osiągnięcie większości nie musi uciekać się do przewrotu. Nie mniej jednak pogłoski te świadczą o mentalności społeczeństwa, które nie może wydostać się ze stanu powszechnego zdenerwowania.

Walka wyborcza tym razem w porównaniu z poprzedniemi została znacznie uproszczona, gdyż społeczeństwo wybierać będzie z pośród ośmiu tylko list kandydatów, podczas gdy 6 listopada 1932 było ich aż ośmnaście. Jest to znaczne uproszczenie. Pogłoski o rozwiazaniu niemieckiej partji komunistycznej nie znajdują potwierdzenia. Komunistyczna partja figuruje na trzeciem miejscu, a lud niemiecki ma sam stoczyć walkę z wrogami ludu, jak to powiedziały czynniki oficjalne. Zaznacza się jednak, że w późniejszym czasie, gdyby niebezpieczeństwo komunistyczne po wyborach wzmogło się, interwencja rządu nie jest wykluczona.

W walce wyborczej obóz rządowy reprezentuje niemiecka robotnicza partja narodowo - socjalistyczna (hitlerowcy) i front bojowy czarno - biało - czerwony, do którego należą niemieccy nacjonaliści i Stahlhelm. Niemiecka partja ludowa wysunęła listę kandydatów wspólnie z chrześcijańsko - społecznymi, niemiecką partją chłopską i niemiecką partją hannowerską. Socjalni demokraci zaś połączyli się z niemiecką partją państwową. Samodzielnie idą do wyborów: komuniści, centrum i bawarska partja ludowa. Zwolennicy obozu rządowego są przekonani, że zdołają uzyskać absolutną większość, co temsamem zatwierdzi niedawno mianowany rząd i utrwali dzisiejszy regime.

Perspektywy opozycji rzeczywiście nie są pocieszające. Opozycja jest ideowo rozbita, mając przeciwko sobie zjednoczony, silny obóz a cenzura znacznie utrudnia ich pozycję. Zakazy pism codzeinnych są powszechnym zjawiskiem. Charakterystycznem jest, że na kilka dni zakazano wydawania również „Germanji“, głównego organu centrum, ale że zakaz uchylony został przed upływem terminu. Chodziło tu o groźbę, a udzielenie „łaski“ miało centrum nakłonić do upokorzenia się. Z drugiej jednak strony uderza w oczy, że i hitlerowcy boją się walki kulturalno - religijnej, chociaż poprzednio sami walkę tę zapowiadali.

Zrozumiałą sensację wywołało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Goeringa, wydane w ubiegłym tygodniu, a które już obecnie przynosi owoce. W rozporządzeniu tem powiada się, że urzędy policyjne powinny współdziałać ze związkami narodowemi, t. j. oddziałami szturmowemi hitlerowców i Stahlhelmem. Władze policyjne mają popierać wszelkiemi siłami każdą czynność tych organizacyj i być pomocnemi w propagandzie narodowej. Tylko w najkonieczniejszych wypadkach ma się w tym kierunku uciekać do zarządzeń policyjnych. Natomiast najostrzejszemi środkami należy wystąpić przeciwko wybrykom organizacyj wrogich dla państwa. Ostro występywać należy przeciwko komunistycznym akcjom terorystycznym i napadom, w koniecznym wypadku należy użyć broni. Policyjni urzędnicy — mówi się w rozporządzeniu dalej — którzy przy wykonywaniu tego obowiązku użyją broni bez względu na następstwa takiego kroku, będą przeze mnie chronieni (gedeckt) kto natomiast, przestrzegając fałszywe względy, zawiedzie, ponosić będzie odpowiedzialność służbową i będzie ukarany“. Poza „Germanją“ pisma niemieckie ograniczyła się do odrzucających tytułów, zamieszczając to rozporządzenie na swych łamach.

Walka pomiędzy stronnictwami przybiera coraz to bardziej dziksze formy. Na zgromadzeniu w Crefeld, gdzie mówił dr. Stegerwald rzucono z galerji rakietę trzaskającą, ale policja nie mogła pociągnąć sprawców do odpowiedzialności, bowiem chroniła ich brunatna koszula z hackei kreuzem na rękawie. Inna grupa na czele z człowiekiem z rewolwerem w ręku wtargnęła na salę i rzuciła się na Stegerwalda, powalając go na ziemię. Policja była bezsilna wobec brunatnych koszul. Prezydjum partji centrum wniosło do ministerjum spraw wewnętrznych protest, w którem zapytuje się, czy tak ma być interpretowane jego rozporządzenie z 17 lutego. Organ centrum „Germanja“ apeluje do prezydenta państwa, aby swym autorytetem wyjednał naprawę.

Wypadki dni ostatnich wskazują na to, że Niemcy zdążają do walki wyborczej, jakiej dotychczas ludzkość nie była świadkiem.

K. J.

Gospodarką baronów węglowych

musi zainteresować się rząd!

Zniżyć ceny węgla w kraju a podwyższyć ceny węgla eksportowego.

Z kół czytelników otrzymaliśmy następujący list:

Wskutek ogólnego kryzysu i zbyt wysokich cen węgla, zmniejsza się stale spożycie węgla w kraju. Spożycie to w roku 1929 wynosiło przeszło 27 miljonów tonn, w roku 1931 około 19 miljonów tonn, a w roku 1932 już tylko 15 miljonów tonn.

Aby utrzymać kopalnie na jakimtakim poziomie produkcji, koniecznem jest utrzymanie, a nawet powiększanie eksportu, co możnaby osiągnąć konkurując skutecznie z Anglją i Niemcami i wydzierająo im odbiorców w krajach skandynawskich.

Ostatnie dane jednak świadczą o zmniejszaniu się eksportu węgla polskiego, a nie powiększaniu. W r. 1931 wszystkie kopalnie polskie wyeksportowały do krajów zamorskich 11 i pół miljonów tonn, w roku 1932 już tylko 8 i pół miljonów tonn. A dochodzą nas słuchy, że w roku bieżącym nasi baroni węglowi mają zamiar jeszcze więcej zmniejszyć eksport do krajów zamorskich, dowodząc, że eksport ten przynosi im straty.

W roku 1932 kopalnie pracowały przeważnie po 3 dni w tygodniu i poredukowały dużo robotników. Jeżeli w roku 1933 nie powiększy się zapotrzebowanie w kraju i jeżeli do tego kopalnie w dalszym ciągu zmniejszać będą eksport zamorski, to nasuwa się pytanie, co będzie w tym roku z temi, już poważnie zdziesiątkowanemi, rzeszami robotniczemi, które jeszcze mają zatrudnienie?

Rząd nasz winien wdać się w tę sprawę i nie dopuścić do dalszego zmniejszania produkcji i powiększania świętówek, oraz powodowania dalszych redukcyj.

Jeżeli istotnie baroni węglowi sprzedają węgiel na eksport tak bardzo tanie, że ponoszą straty (oficjalne zestawienie mówi, że sprzedaje się węgiel do Szwecji, czy Danji po 8 złotych za gruby węgiel loco wagon kopalnia), to niech podniosą cenę węgla eksportowego, aby im się sprzedaż węgla lepiej opłacała. Przecież węgiel polski podobno jest jednym z najlepszych na świecie.

Za to niech obniżą cenę węgla w kraju, to wtedy się zwiększy zapotrzebowanie i na tem ostatecznie tylko wyszliby lepiej.

A jednak są kopalnie, które nie zmniejszyły swego eksportu w ciągu ostatnich trzech lat — to kopalnie rządowe, gdzie rząd ma swoje wpływy i może żądać, aby kopalnie te prowadziły politykę pożyteczną dla państwa. Kopalniami temi są Brzeszcze i Skarboferm. Ta druga nawet powiększyła swój eksport w stosunku do lat ostatnich. Jeżeli więc mogą eksportować jedne kopalnie, to powinny móc i inne.

Niedopuszczenie do obniżenia produkcji węgla w roku 1933 przynajmniej w stosunku do produkcji roku 1932 jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia i pod względem socjalnym (zatrudnienie robotnika) i ze względu na bilans handlowy (wprowadzenie obcych walut do kraju), to też miejmy nadzieję, że sprawę tę rząd należycie potraktuje. Leży to w interesie tysięcznych rzesz górniczych.

J. KAW.

Nowi świadkowie

w procesie Gorgonowej.

Sąd w Krakowie rozesłał już wszystkim świadkom wezwania na rozprawę przeciwko Gorgonowej, która odbyć się ma 6 marca. Prócz świadków, którzy zeznawali w poprzednim procesie, na wniosek obrony zostali powołani dodatkowo nowi świadkowie. Wczoraj lwowska policja otrzymała zawiadomienie z sądu krakowskiego z poleceniem ustalenia adresów trzech nowych świadków, którzy mają być wezwani na rozprawę.

Ma być przesłuchany ks. Karol Ciśniak, katacheta gimnazjalny Stasia Zaremby, ponadto szofer Józef Wiśniowski oraz Bronisława Becherówna. Jak widać z tego, rozprawa przeciwko Gorgonowej w Krakowie obfitować będzie w nowe sensacyjne szczegóły. — Obrona powołując nowych świadków, chce wprowadzić do rozprawy nieznane dotąd momenty, któreby miały wykazać zupełną niewinność ich klientki. Obrony Gorgonowej w Krakowie podjęli się adw. Axer ze Lwowa, dr. Ettinger z Warszawy i dr. Woźniakowski z Krakowa.

Między obniżką płac a bezrobociem

Dewastacyjne skutki polityki przemysłu.

Wykazywane już tylekrotnie na łamach prasy dążenie przemysłu do obniżenia płac roboczych trwa nadal, mimo że zarobki robotnicze, po paru latach trwania kryzysu, spadły przeważnie poniżej normalnych, a często i minimalnych warunków egzystencji.

Przy obniżaniu stawek płac przemysł nie liczy się zupełnie z ogólnym poziomem zarobków robotniczych, na obniżkę których wpływa w znacznym stopniu skrócony tydzień pracy.

Według danych z końca 1932 r. na 347.1 tysięcy robotników, zatrudnionych w fabrykach przemysłu przetwórczego, 126.7 tysięcy t. j. 36,5 proc. było częściowo zatrudnionych, w tem około 75 proc. pracowało 4—5 dni w tygodniu, a 25 proc. 1 do 3 dni.

Obecną sytuację na rynku pracy charakteryzują fakty rażącego niehczenia się z obowiązującym ustawowo terminem wymówienia pracy **przemysł liczy bowiem na to, że świat pracy, zagrożony wciąż wzrastającem bezrobociem, znajduje się dziś w sytuacji bez wyjścia i przyjmie wszelkie przemocą narzucone sobie warunki pracy.**

Tak więc ostatnio opinja publiczna została zaalarmowana wiadomością w prasie, że największy w Polsce koncern naftowy „Małopolska“ wymówił pracę pracownikom umysłowym na 48 godzin przed wypłatą, żądając zgody na natychmiastową obniżkę w wysokości 10 -40 proc., lekceważąc zupełnie obowiązek trzymiesięcznego wymówienia.

Nie ulega wątpliwości, że nie tylko świat pracy, ale i przemysł odczuwa dotkliwie rezultaty kryzysu gospodarczego i z konieczności musi szukać najrozmaitszych dróg, by sytuację swoją poprawić lub przynajmniej utrzymać ją na dotychczasowym poziomie. Niestety, nie widać bynajmniej ze strony przemysłu poważniejszych wysiłków w kierunku znalezienia właściwych metod rozwiązania ciężkiej sytuacji.

Przemysł zdąża po linji najmniejszego oporu, sięga przedewszystkiem po zarobki robotnicze, nie zastanawiając się nawet, jaką oszczędność w ten sposób uzyska i jakie rezultaty w życiu gospodarczem i społecznem spowoduje.

Opierając się na najpoważniejszem dotychczas w Polsce źródle badań warunków i kosztów produkcji, jakie przeprowadziła rządowa komisja ankietowa w 1928 r., widzimy, że w latach 1925—26, a więc w okresie niepomyślnej konjunktury gospodarczej udział kosztów robocizny w kosztach własnych przedsiębiorstw był nieznaczny i daleko mniejszy, aniżeli koszty płac dyrektorskich.

Tak, naprzykład, w jednej z fabryk nawozów sztucznych płace robotnicze na początku 1927 r. wynosiły miesięcznie 45 300 zł. (434 robotników), a cała administracja (99 urzędników, 10 dyrektorów, 17 członków władz kierowniczych) kosztowała razem 98.750 zł., czyli przeszło dwa razy więcej

Przerost administracji jest jednem ze stwierdzonych przez komisję ankietową niedomagań przemysłu polskiego.

Przerost ten spowodowany jest głównie niewspółmierną liczbą różnych biur centralnych, przedstawicielstw w stolicy i zagranicą. Głównem obciążeniem administracji nie jest zbyt wielka liczba personelu urzędniczego niższej kategorji, ze względu na niski poziom ich płac **ale przerost kierownictwa, różnego rodzaju dyrektorów technicznych, handlowych, administracyjnych, a w tem w znacznej liczbie wysoko opłacanych cudzoziemców.**

Ilość tych stanowisk nie wynika bynajmniej z istotnych potrzeb administrowania przedsiębiorstwem, są to synekury, niepomiernie obciążające koszta ogólne prowadzenia przedsiębiorstw.

Wydatki na robociznę natomiast stanowią większą część kosztów własnych tylko w tych gałęziach przemysłu, w których surowiec ma stosunkowo niewielką wartość i mechanizacja nie da się jeszcze zastosować na większą skalę, lub nie została dotychczas dokonana. W przemyśle węglowym koszty robocizny stanowiły w 1926 r 40,9 proc. kosztów własnych, a w cegielniach od 29.2 proc. do 45 proc. W innych jednak gałęziach przemysłu stanowią one najwyżej kilkanaście procent (w hutach żelaza 8—20.6 proc., w cementowniach 12 proc.), spadając w szeregu przemysłów do kilku zaledwie procent (w fabrykach nawozów sztucznych 7 proc., w garbarniach 4—8 proc. itd.).

Od okresu jednak 1925—26, badanego przez komisję ankietową, mechanizacja zrobiła w całym przemyśle znaczne postępy, zmniejszając poważnie udział robocizny w kosztach produkcji.

Jasnem jest zupełnie, że nawet znaczna obniżka zarobków robotniczych w minimalnym stopniu wpływa na zmniejszenie kosztów produkcji i jest całkowicie niewspółmierna z ujemnemi skutkami społecznemi i gospodarczemi, jakie za sobą pociąga.

Droga obrana przez przemysł zarówno wielki, jak średni i mały wykazuje poprostu, o ile nie kryją się poza tem inne tendencje, wielką nieudolność organizacyjną naszych przedsiębiorstw, dla których nawet ciężkie warunki obecnego kryzysu nie są widocznie dostateczną nauką i zachętą do reorganizacji produkcji w zupełnie innym kierunku.

Bezpośrednią zależność systemu obniżki płac od zdolności organizacyjnych poszczególnych przedsiębiorstw można obserwować przy porównywaniu dwuch tej samej kategorji, w tych samych warunkach pracujących fabryk. Z dwuch sąsiadujących ze sobą fabryk fajansu, jedna, mimo ciężkich warunków, potrafiła zdobyć sobie zagraniczne rynki zbytu i utrzymuje zarobki robotnicze na możliwym poziomie, druga, nie mogąc dobrze zorganizować zbytu swych towarów, natychmiast sięga po zarobki robotnicze, obniżając stawki o kilkanaście procent i stosując dalsze obniżki przy każdem nowem niepowodzeniu przedsiębiorstwa.

Przed obniżką płac robotniczych nie cofnął się również i przemysł skartelizowany, osiągając w ten sposób drobne oszczędności, aby **płacić właścicielom fabryk nieczynnych za tę właśnie przymusową bezczynność.**

Szkoda, że kartele nie podjęły się równocześnie opłacania bezrobotnych robotników zatrzymanych fabryk.

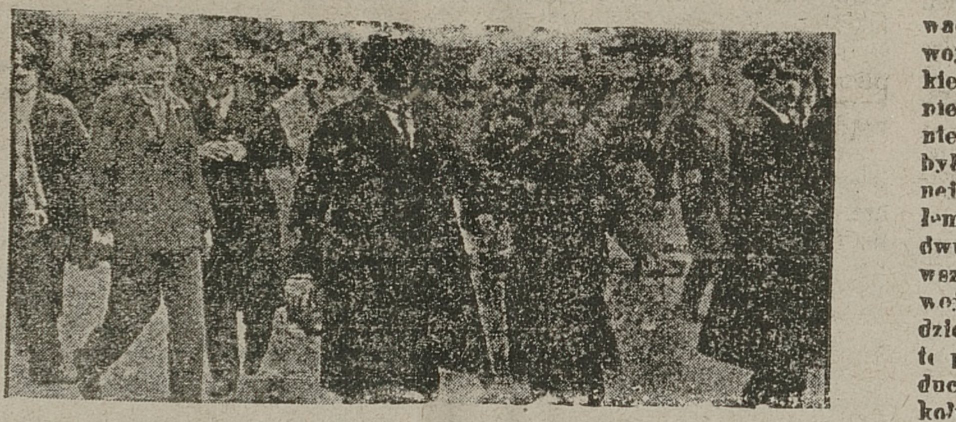
Wyścig w kierunku stałego i dalszego obniżania płac roboczych staje się poprostu chorobą społeczną, której najwyższy czas już położyć kres.

Najlepszem na to lekarstwem będzie wprowadzenie ustawy o umowach zbiorowych, przymusowem rozjemstwie i arbitrażu.

Nie można oddać robotników na pastwę egoizmu przemysłowców.

J. M.

ZABURZENIA W GRECJI.



W Salonikach wybuchły zaburzenia. Na ilustracji prowadzenie aresztowanych do więzienia.

Do naszych Czytelników

Od pierwszych chwil powstania „Expresu Zagłębia“, gdy tylko spotkaliśmy się z życzliwem przyjęciem najszerszych warstw społeczeństwa, największą troską naszą było stałe i systematyczne ulepszanie i rozwijanie naszego pisma, rozumiejąc dobrze, że pismo codzienne, aby było dostępne dla każdego, musi być przedewszystkiem tanie, a poza tem dostarczać musi czytelnikowi najświeższych wiadomości, nie tylko lokalnych, lecz z całego kraju i ze świata.

Dziś z dumą stwierdzić możemy, ze cel swój osiągnęliśmy.

Cały szereg agencyj krajowych i zagranicznych, własny korespondent w stolicy, szereg korespondentów w kraju, obsługują „Expres Zagłębia“, dając pierwszorzędny materjał depeszowy, nieustępujący w zupełności najpoważniejszem pismom w Polsce. Również i nasz dział lokalny, obejmujący rozległy teren całego niemal województwa kieleckiego stoi na wysokości zadania i pod tym względem nie dorównywa nam żadne inne pismo. Co najważniejsze jednak jesteśmy pismem najtańszem w Polsce, gdyż prenumerata „Expresu Zagłębia“, wraz z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje tylko 2 zł. miesięcznie, pojedyńczy zaś numer 10 gr.

Dzięki tym zaletom, jak również niezmiennemu trwaniu na straży interesów i obrony polskiego świata pracy — zdobyliśmy sobie duże uznanie społeczeństwa. Świadczy o tem niezbicie fakt, że dziś jesteśmy jednem z najpoczytniejszych pism w Polsce.

Ten świetny rozwój „Expresu Zagłębia“ w dużej mierze Wam zawdzięczamy, Kochani Czytelnicy. Dlatego też nie wolno nam poprzestawać na tem cośmy dotychczas Wam dali. Chcemy Wam służyć jaknajlepiej i dać jaknajwięcej. Dlatego też mimo, iż kryzys tak, jak dotknął Was, Drodzy Czytelnicy i nam daje się we znaki, jednak zdecydowaliśmy się powiększyć objętość naszego pisma.

Od dnia dzisiejszego więc „Expres Zagłębia“ ukazywać się będzie w objętości 8 kolumn druku codziennie, w poniedziałki zaś w objętości 4 kolumn. Jednocześnie każdy numer będzie bogato ilustrowany aktualnemi zdjęciami z Polski i ze świata.

Mimo kosztów jakie pociągną za sobą powyższe inowacje, cena naszego pisma nie ulegnie zmianie i „Expres Zagłębia“ będzie nadal kosztować w prenumeracie z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie, pojedyńczy zaś numer 10 gr.

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Kiedy wybuchnie wojna?...

Ano pewnie, że wybuchnie. Kiedy? Ba! żebym to wiedział, tobym przepowiedział. Można tylko powiedzieć, że wybuchnie, że będzie. Ale co będzie, to mnie nie obchodzi, bowiem słowo będzie, znaczy u mnie nie mniej, jak sto lat.

Np. pożyczyłem mojemu znajomemu 50 zł. pytam go ciągle, kiedy te 50 zł. będą u mnie, a on ciągle mówi: „Słowo daję, że będą“. Będą za sto lat! A za sto lat, wiadomo, nie będzie nas...

Tymczasem ludzie gadają o wojnie, o Hitlerze i Papenie o morskich pancernikach i o Pomorzu. Świadczy to o tem że z braku innej pracy, zajmują się polityką, że wiedzą, iż Hitler to pokojowy malarzyna, który obecnie lubuje się w czerwonej farbie z grubych niemiaszków. Co do Papena to był on tak popularny, że niektórzy zaczynali nawet rymować: Papen — zrobisz klapen. I zrobił. A co do niemieckich pancerników. Et, lepiej o tem nie gadać tylko wybudować jeszcze z 10 „Burz“ i „Wichrów“.

Co zaś do Hitlera o ludzie myślą, że doszedł on do władzy po to, by wzniecić nową wojnę, inni sądzą, że po to, by Wilusia, starego drwala z Doorn, do Berlina sprowadzić. Nie. Nie jestem politykiem, nie interesuje mnie nawet ten sport międzynarodowy, jakim jest polityka, ale myślę, że nie myślę źle, skoro uważam, że Hitler stał się taką wielką personą, całkiem przypadkowo, w poszukiwaniu pracy poprostu i by zrobić... klapen, jak von Papen. Bo skoro w Niemczech jest 6 miljonów bezrobotnych, to między temi miljonami znajdują się tysiące bezrobotnych malarzy pokojowych. A wiadomo, że Hitler był bezrobotnym malarzem i mając odrobinę szczęścia oraz sprytu, jak każdy malarz pokojowy wygramolił się po drabinie społecznej aż pod samo sklepienie Deutschlandu.

Ale ludzie jak ludzie: lubią plotkować. Powiadają, że teraz Hitler zrobi wojnę. I wszyscy zadają sobie to wielkie pytanie: co to będzie jak wybuchnie wojna? Co to będzie? Takie pytanie można słyszeć często. Ja nawet byłem świadkiem rozmowy prowadzonej na ten temat. Było to tak. Jechałem pociągiem do Sosnowca, a ze mną dwuch jegomościów, którzy skończywszy dyskusję na temat hitlerjady i wojny, zakończyli ją słowami: co to będzie, gdy wybuchnie wojna? A mnie to poirytowało, bo właśnie w skupieniu ducha przypominałem sobie, ile dałem kołnierzyków do prania i co mnie to będzie kosztować. Namarszczony spojrzałem w okno. Staliśmy w Nowym Będzinie. Rozejrzałem się po dobrze znanym mi peronie i po raz niewiadomo który, spojrzałem na małą kuchenkę z cegieł, stojącą w głębi peronu. Podczas ostatniej wojny litościwe paniusie wydawały tu gorącą strawę dla przejeżdżających żołnierzy. Uśmiechnięty, odwróciłem się ku mym dwum jegomościom.

— Panowie chcecie wiedzieć, co się stanie kiedy wybuchnie wojna? Proszę więc spojrzeć na tę tam kuchenkę z cegieł.

Dwaj panowie pochylili się ku oknu i pytająco, trochę drwiąco, spojrzeli mi w oczy.

— Otóż proszę panów — zacząłem im tłumaczyć — kiedy wybuchnie wojna, napewno przez Nowy Będzin będzie przejeżdżać moc żołnierzy. A żołnierzyków, Bóg wie skąd jadących, trzeba przecież czemś poczęstować, trzeba im dać coś „na rozgrzewkę“. Otóż kiedy wybuchnie wojna stanie się prosta rzecz: oto wyreperuje się najpierw tę kuchenkę, wybieli ją się, a u góry umieści się napis: „Szukasz zupy — wstąp na chwilę!“

Oto co się stanie, kiedy wybuchnie wojna. To nic takiego groźnego, prawda?

Gdy skończyłem, pociąg też skończył jechać. I dwaj panowie przestali o wojnie gadać. Byliśmy w Sosnowcu więc wysiadłem. Ci dwaj zostali. — Jestem ciekawy, czy zdołałem ich przekonać.

Acha! jeszcze jedno. Ponieważ przyszła wojna wybuchnie gdzieś za sto lat, więc ta mała kuchenka w Nowym Będzinie nie doczeka się pewnie tej wielkiej roli, jaką miałaby do spełnienia.

WÓJT.

Nowy szantaż przemysłowców w Zagłębiu.

Projekt unieruchomienia szeregu kopalni.

Przemysłowcy węglowi w Zagłębiu wysuwają coraz to nowe żądania, godzące w egzystencję robotnika, szantażują rząd różnego rodzaju groźbami, ograniczają czas pracy, redukują robotników po to, aby ich zpowrotem przyjąć do pracy na nowych, oczywiście gorszych warunkach.

Projekt obniżki ceny węgla na rynku wewnętrznym o 20 proc., wysunięty przez rząd, spotkał się ze strony przemysłowców węglowych ze zdecydowanym sprzeciwem i postanowiono za wszelką cenę nie dopuścić do obniżki, wysuwając jako kontrargument, obniżkę płac.

Zarówno na Śląsku, jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem przemysłowcy, po zgodnem porozumieniu się, wymówili umowy zarobkowe, proponując na Śląsku 25 proc. obniżkę płac, w Zagłębiu Dąbrowskiem wysokość projektowanej obniżki nie została dotychczas jeszcze ustalona.

Niczem nieuzasadnione, a godzące w sposób bezprzykładny w egzystencję robotnika żądanie przemysłowców, spotkało się ze zdecydowanem stanowiskiem wszystkich robotników, którzy zajęli jednolity front i oświadczyli, że do żadnej obniżki płac nie dopuszczą.

Jak to we wczorajszym artykule pisaliśmy, obniżkowe żądanie przemysłowców uległo załamaniu i należy się liczyć z tem, że w najbliższych dniach przemysłowcy cofną wymówienie umowy zarobkowej.

Chcąc jednak przeprowadzić swe plany chwycili się innego środka. Poprostu groźbami i szantażem postanowili wymusić ustępstwa rządu. W tym też celu, od kilku dni, rozpuszczają w Zagłębiu pogłoski, że w najbliższym czasie na szeregu kopalni przeprowadzone będą masowe redukcje, przyczem unieruchomionych zostanie kilka kopalni.

Między innemi, według tych pogłosek, redukcje miałyby przeprowadzić towarzystwa „Saturn" i sosnowieckie tow. kop węgla.

Pogłosek tych nikt serjo nie traktował. Ogólnie sądzono, że jest to nowy „straszak" przemysłowców, którzy mają w tem jakiś ukryty plan.

Tymczasem wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się nieprawdopodobna wieść, że towarzystwo sosnowieckie, do którego należy 5 kopalni, postanowiło całkowicie unieruchomić dwie kopalnie „Mortimer" i „Klimontów", przyczem ta ostatnia ma być zatopiona (?!). Nie dając narazie tym pogłoskom wiary, zwróciliśmy się z zapytaniem do inspektora pracy, który potwierdził prawdziwość pogłosek.

Towarzystwo oficjalnie zawiadomiło inspektorat pracy o swej decyzji, przyczem podało termin unieruchomienia kopalni, co nastąpi — według dyrekcji — nieodwołalnie w dn 1 kwietnia br. Wskutek unieruchomienia kopalni zgórą 1600 ludzi straci pracę.

Trzy nowe afery podatkowe w Zagłębiu

ARESZTOWANIE TRZECH PRZEDSIĘBIORCÓW.

Jeszcze nie zakończono śledztwa w głośnych aferach podatkowych, jakoto: generalnego dostawcy kopalni „Flora" w Dąbrowie, Arona Nachmana Gutmana i trzech dyrektorów kopalni „Helena" w Klimontowie Łaznowskiego, Hamburgiera i Moszka Szpiry, a już mamy do zanotowania trzy nowe afery podatkowe na szkodę skarbu państwa.

W pierwszej aferze podatkowej bohaterem jest dzierżawca hurtowni tytoniowej w Dąbrowie Jakób Frydman, w drugiej zaś dyrektor handlowy kop. „Flora" w Dąbrowie Mikołaj Zwoliński i w trzeciej kupiec zbożowy z Będzina M. Erlich, który wysyłał towary na eksport.

Trzej kombinatorzy zostali aresztowani.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że wymienieni dopuścili się większych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Nadużycia podatkowe sięgają podobno setek tysięcy złotych.

Szczegółów tych sensacyjnych afer podatkowych, ze względów na toczące się dalsze śledztwo, podać narazie nie możemy.

Rząd zainteresował się projektem

urządzenia osiedla robotniczo-urzędniczego w Bukownie.

Poruszaliśmy już swego czasu sprawę projektu magistratu m. Olkusza, który chcąc spłacić dawne długi, zamierza sprzedać około 1000 ha lasu obok st Bukowno i na obszarze tym urządzić osiedle robotniczo - urzędnicze.

Przypuszczać należy, że magistrat udostępni kupno kawałka ziemi szerszym warstwom ludności z Zagłębia po cenach minimalnych. Bliskość kolei, a przedewszystkiem sucha i zdrowa okolica, z przepływającą tam rzeczką, stwarzają warunki, które przemawiają za realizacją projektu.

Na skutek zwrócenia się magistratu do odpowiednich władz w tej sprawie, bawili onegdaj i wczoraj w Olkuszu delegaci z Warszawy i Kielc, mianowicie: radca ministerjalny p. Henryk Śniadecki, wojewódzki inspektor ochrony lasów p. Fijałkiewicz i komisarz ochrony lasów p. Żelaski.

Delegaci ci w towarzystwie burmistrza p. Majewskiego, wiceburmistrza p Zbiega, nadleśniczego lasów olkuskich p. Małka zwiedzili teren, projektowany na parcele, wypowiadając się przychylnie do projektu magistratu.

Wczoraj w godzinach wieczorowych odbyła się wspólna konferencja ze starostą Gliszczyńskim, który, jak wiadomo jednocześnie jest komisarzem oszczędnościowym m. Olkusza.

Przy sposobności delegaci przeprowadzili lustrację całej gospodarki leśnej miasta Olkusza, wyrażając się o niej dodatnio.

Powracał od narzeczonej i poniósł śmierć pod kołami pociągu.

Onegdaj na 131 klm. linji kolejowej Tumlin — Zagnańsk. pow. kieleckiego, znaleziono zwłoki Jana Kosowskiego służącego Władysława Stefańskiego z Tumlina.

Ustalono, że Kosowski krytycznego dnia około godz. 12-ej w nocy powracał do domu od swej narzeczonej — Józefy Habdowskiej z Kielc i w chwili przechodzenia przez przejazd kolejowy został najechany przez pociąg osobowy, zdążający do Kielc, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Przyczyną tragicznego wypadku była własna nieostrożność Kosowskiego, który jak stwierdzono, był głuchy i idąc torem, nie słyszał nadjeżdżającego pociągu.

JAK w AMERYCE.

BANDYCI OBRABOWALI PĘDZĄCY SAMOCHÓD, WYRZUCAJĄC Z NIEGO WŁAŚCICIELA NA SZOSĘ.

Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano onegdaj na samochód ciężarowy pod wsią Cisia Wola, gm. Książ-Wielki, pow. miechowskiego.

Do jadącego szosą samochodu ciężarowego wskoczyło 2-ch uzbrojonych bandytów, którzy w mgnieniu oka zepchnęli z samochodu na szosę jadącego wewnątrz Joska Zylbersztajna, zam. w Słomnikach i korzystając z nieuwagi szofera jechali dalej tym samochodem, przyczem skradli 4 paczki skóry twardej, wart. 1.300 zł. i 2 paczki skóry miękkiej, wart. około 1000 zł.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Kierowcą samochodu był niejaki Pergrycht z Miechowa.

Zylbersztajn wskutek wyrzucenia go z pędzącego samochodu na szosę doznał poważnych obrażeń ciała i musi poddać się kuracji lekarza.

Zwykłe brednie „Kurjera Zachodniego".

W N-rze 50 „Kurjer Zachodni" opisał wizytę w jakiejś restauracji, zatytułowaną „Po ile gramy". W treści tego artykułu K. Z. chciał obniżyć autorytet (ze zrozumiałych powodów) wielkiej organizacji młodzieży w Zagłębiu, jaką są kluby ml. im. marszałka J. Piłsudskiego.

Jako przewodniczący klubu oświadczam, że nieprawdą jest jakoby klub mieścił się w jakiejś restauracji. a prawdą jest, że klub od 1928 roku mieści się w lokalu dawnej „Lutni" obecnie „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 i tam młodzież pracuje w swych sekcjach.

O nieprawdziwych informacjach podanych przez „Kur. Zachodni" o klubie świadczy i to, że m. in. bredniami „Kur. Zach." podano zdanie

„Zobaczyłem jak ten ich przewodniczący starszy już jegomość gra w karty", otóż oświadczam, że jest to zwykłem łgarstwem, gdyż ani w restauracji tej nie byłem, ani w karty nie grywam, ani też do „starszych jegomościów" się jeszcze nie zaliczam i wideocznie informator K. Z., będąc w tej restauracji za bardzo zaglądał do tych butelek za kontuarem, o których ilości tak szczegółowo pisał.

Dla wiadomości „Kurjera Zachodniego" podajemy nazwisko człowieka, bliskiego „Kurjerowi" i na którego wiarygodności zdaje się można i trzeba prawdopodobnie polegać:

Częstym gościem opisanego lokalu jest buchalter „Kurjera" p. Wnuk, który nie pije, lecz grywa w ping-ponga. P. Wnuk mógłby udzielić „Kurjerowi" informacyj o tem, czy w tym lokalu grają członkowie klubu im. marsz. Piłsudskiego i po ile, czy też żydkowie z Modrzejowskiej lub członkowie stowarzyszenia młodzieży, nie mający nic wspólnego z naszą organizacją.

Prezes I-go klubu im. m. Piłsudskiego
Antoni Stypa.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 26 Niedziela

Dziś: Aleksandra
Jutro Julji i Leandra
Wschód słońca 6.37
Zachód słońca: 5.18

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 26 lutego.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt. 14.20. Muzyka ludowa. 14.40. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.00. D. c. muzyki. 16.00. Program dla młodz. 16.25. Płyty. 16.45. Od kuligu do reduty. 17.00. Recital fortepianowy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Wesoła audycja ze Lwowa. 20.00. Utwory skrzypcowe. 21.00. „Audycja Pomorska". 22.20. Wiad. sportowe. 22.30. Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 27 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50 Koncert życzeń. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Tr. z Krakowa. 17.35. Pieśni i arje włoskie. 18.10. Odczyt dla maturz. 18.30. Program na dz. nast. 18.35. Wiad. bież. 18.40. Muzyka lekka. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 „Niecałowana żonka"—operetka. 22.00. Skrzynka poczt. techn. 22.15. Muzyka tan. ze Lwowa. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Niedziela, 26 lutego.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.35. Odczyt z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Płyty 14.20. Tr. z Warsz. 16.30 Skrzynka poczt. 16.45. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Odczyt. 19.25. Wesoła audycja ze Lwowa. 19.55. Kom. sportowe. 20.00. Tr. z Warsz. 22.20. Wiad sportowe ze wszystkich stacyj. 22.30, Program na dz. nast. 22.35. Recital śpiewaczy. 22.55. Tr. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę, 26 bm. premjera arcywesołej rewji w 2 częściach, 15 obrazach pt. „TYLKO DLA DOROSŁYCH", która ukaże się dwukrotnie: o godz. 4-ej popołudniu i o 8.15 wieczorem. Na program złożą się najnowsze przeboje śpiewne i taneczne oraz moc kapitalnych skeczów. Humor i zabawa dominować będą w programie, zlekka przeplatanym sentymentalnemi piosenkami i numerami tanecznemi. Udział bierze cały zespół naszego teatru pod okiem ulubieńca publiczności p. B. Orlińskiego, który czuwa nad całością. Staranna oprawa sceniczna, efektowne kostjumy, orkiestra jazzbandowa, dopełniają wartości tej najweselszej i najlepszej, z dotychczas wystawianych rewji. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. (łącznie z wszelkiemi dopłatami).

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, 28 bm. — rewja „TYLKO DLA DOROSŁYCH" Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Autobus z pasażerami wjechał do sklepu.** Onegdaj w czasie przejazdu autobusu osobowego przez ulicę Krakowską w Książu Wielkim, pow. miechowskiego, spłoszyły się stojące na tej ulicy zaprzężone do wozu konie Kazimierza Rosoła z Cisiej Woli, pow. miechowskiego, wskutek czego stanęły w poprzek drogi przed autobusem.

Kierowca autobusu Karol Kryszke z Miechowa skręcił autobus w bok i wjechał na chodnik, uderzając maszyną w drzwi sklepu Lewka Polnegokwiata, które wraz z futryną zostały zerwane. Wskutek zderzenia został pokaleczony jeden koń Rosoła, zaś u autobusu zostały uszkodzone obydwa przednie wachlarze oraz pękł jeden przodni resor.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Winę wypadku ponosi szofer, który wjeżdżając do Książa Wielkiego nie zwolnił biegu.

(k) **Samobójstwo asystenta farmacji.** Onegdaj o godz. 8-ej rano w składzie aptecznym Marji Saskiej przy placu marsz. Piłsudskiego nr. 16, Marjan Ząbek, lat 37, asystent farmacji, popełnił samobójstwo przez wypicie roztworu strychniny.

Ząbek wpadł ostatnio w nieodpowiednie towarzystwo i po nieprzespanej nocy przyszedł jak zwykle do apteki, gdzie spreparował dla siebie truciznę. Ząbek pozostawił młodą żonę i dziecko. Przy samobójcy znaleziono pięć listów zaadresowanych do rodziny, prokuratora i kolegów.

Istotnej przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono, jednakże pozostawione przez niego listy niewątpliwie ujawnią przyczynę rozpaczliwego kroku.

Bezczelne włamanie w Sosnowcu.

Wczoraj w nocy dokonano w Sosnowcu bezczelnego włamania. Niewykryci narazie złodzieje przebili dziurę w murze do sklepu rzeźniczego Diamanta przy ul. Piłsudskiego, skąd następnie, również zapomocą przebicia otworu w ścianie dostali się do sklepu tytoniowego Nusbauma. Z obu sklepów złodzieje zabrali znaczną ilość towarów, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Kradzież spostrzeżono dopiero rano. Powiadomiona o włamaniu policja rozpoczęła natychmiast śledztwo, które narazie nie dało żadnego rezultatu.

Z SOSNOWCA.

(s) **Pogrzeb weterana.** Zarząd związku legjonistów w Sosnowcu, wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Kazimierza Kowalskiego, weterana z powstania z 1863 r.

Zbiórka przed domem żałoby w Sosnowcu, ul. Będzińska 12 dziś dn. 26 bm. o godz. 15.30.

(s) **Tradycyjny śledź aplikantów sądowych.** Dn. 28 bm. w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu (Czysta 9) na zakończenie karnawału odbędzie się tradycyjny śledź aplikantów sądowych.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **„Śledź towarzyski".** Kto chce godnie zakończyć karnawał i wesoło się ubawić, niech przybędzie na zabawę p. n. „Śledź towarzyski", która odbędzie się dnia 28 bm. w lokalu klubu zw. pracowników samorządu powiatowego w Będzinie.

Organizatorami zabawy są: zw. pracy obywatelskiej kobiet i zw. pracowników samorządu powiatowego.

Dochód przeznaczono na przedszkole Z. P. O. K.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Zakończenie kursu O. P. G. w straży ogniowej w Czeladzi.** Onegdaj został zakończony kurs obrony przeciwgazowej w ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi, prowadzony od kilku tygodni przez instruktorów LOPP. Na wykłady uczęszczało 20 osób. Egzamin, który odbył się w obecności p. sędziego R. Hermana, inspektora Dziobonia, przedstawiciela strażactwa p. Jaroszewskiego i zarządu miejscowej straży złożyło 19 osób.

Wręczenie dyplomów nastąpi w poniedziałek o godz. 6 wiecz. w lokalu strażnicy przy ul. Parkowej.

(c) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką zamieszczoną w dniu 22 bm. pt. „Bójka w czasie zabawy", spółdzielnia „Zgoda" na Piaskach prosi nas o wyjaśnienie, że w czasie zabawy nikt na sali awantury nie wywoływał. W bójce, która miała miejsce poza terenem Sokolni nie brał również udziału p. E. Boroń.

(c) **Walne zebranie „Hejnalu".** Dn. 5 marca br. w szkole przy ul. Będzińskiej odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa śpiewaczego „Hejnał" w Czeladzi, na którem złożone zostanie roczne sprawozdanie i nastąpi wybór nowego zarządu. Początek o godz. 10 rano.

(c) **Dancing na Saturnie.** Dziś o godzinie 6 wiecz. w sali klubu urzędników na Saturnie C. K. S. urządza dancing. Wstęp za zaproszeniami.

Z SIEWIERZA.

(siew) **Delegacja do pana starosty.** W dniu 23 bm. do starosty w Zawierciu wyjechała delegacja w osobach: wójta gminy p. A. Łukasika, sołtysa p. J. Niemca i członka rady p. J. Wątrobskiego, w celu osobistego omówienia spraw, które dotyczyły nadmiernego niszczenia zarośli w przyległych do Siewierza lasach przez bezrobotnych, przeniesienia schroniska gruźliczego (mag. m. Będzina) poza miasto z powodu braku izolacji i bezpieczeństwa dla sąsiadujących mieszkańców oraz otwierania w nocy jadłodajni dla przejeżdżających furmanów.

Delegacja uzyskała od starosty zapewnienie, że sprawa przeniesienia poza miasto schroniska gruźliczego będzie załatwiona, lecz musi ulec pewnej zwłoce do czasu wybudowania w Siewierzu przez magistrat m. Będzina specjalnego budynku, przeznaczonego na ten cel.

W drugiej sprawie starosta przyrzekł, że nastąpi wzmocnienie ochrony przyległych lasów siewierskich przez policję.

Nocne otwieranie jadłodajni dla furmanów nie może nastąpić z braku podstaw prawnych.

Nowe władze towarzystwa lekarskiego w Zagłębiu.

Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego wybrało na walnem dorocznem zebraniu na rok 1933 następujący zarząd:

Dr. Suchodolski — prezes, dr. dr. Kotarski i Trawiński — wiceprezesi, dr. Sztuka — sekretarz, dr. Welfe — bibljotekarz, dr. Wołkowicz — skarbnik i gospodarz lokalu.

Członkowie zarządu: dr. Zahorski, dr. Kozłowski, dr. Wierzbicki, dr. Molicki.

Zastępcy: dr. Ryder, dr. Perłowski.

Komisja rewizyjna: dr. Faliński, dr. Zdanowicz, dr. Wójcik.

Sąd koleżeński: dr. Kozłowski, dr. Budzyński, dr. Starzyński.

W roku bieżącym towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego będzie obchodzić jubileusz 25-lecia swego istnienia.

Ostra walka z nielegalnem rzemiosłem na terenie woj. kieleckiego.

HANDEL KARTAMI RZEMIEŚLNICZEMI SUROWO BĘDZIE KARANY.

W związku z obecnym kryzysem często powtarzają się wypadki odstępowania kart rzemieślniczych osobom trzecim, nie mającym ustawowych warunków do nabycia odnośnego uprawnienia. Kielecki urząd wojewódzki, na skutek interwencji izby rzemieślniczej wydał zarządzenie kontroli wydawanych kart rzemieślniczych, a w pierwszym rzędzie sprawdzenia, czy odnośny warsztat rzemieślniczy, zgłoszony do władzy przemysłowej I inst. został uruchomiony. W wypadku nieuruchomienia warsztatu, mimo uzyskania karty rzemieślniczej, nastąpi cofnięcie tejże z jednoczesnem pociągnięciem winnego do odpowiedzialności karno - administracyjnej z art. 126 prawa przemysłowego.

Osoba, która prowadzi samoistne rzemiosło, legitymując się kartą rzemieślniczą nieopiewającą na jej nazwisko, podlega karze z art. 23 § 10 wykroczenia, niezależnie od kary z art. 126 prawa przemysłowego za nielegalnie wykonywane rzemiosło.

Zarządzenie kładzie również nacisk na konieczność zewnętrznego oznaczania zakładów rzemieślniczych, co ułatwi kontrolę tychże. Wielkiem ułatwieniem kontroli będzie również szereg uzupełnień dokonanych na formularzach kart rzemieślniczych, w celu uwidocznienia dowodów uzdolnienia na podstawie których wydana została odnośna karta rzemieślnicza.

Na odwrocie karty rzemieślniczej umieszczono szereg pouczeń dla jej posiadacza, w formie wyciągu z niektórych postanowień prawa przemysłowego.

W końcu zarządzenie zaleca stałe informowanie prócz izby rzemieślniczej i organ rzem. o każdorazowem wydaniu karty rzemieślniczej co ułatwi zwalczanie nadużyć oraz doprowadzi do zlikwidowania nielegalnych warsztatów rzemieślniczych, które stanowią istną plagę dla rzemiosła legalnego.

CZY WSZYSCY TERMINUJĄCY W RZEMIOŚLE DOPUSZCZENI ZOSTANĄ DO EGZAMINÓW CZELADNICZYCH?

W związku z rozporządzeniem p. wojewody kieleckiego z dn. 31.X 1932 r. ustalającem stosunek liczebny uczniów rzemieślniczych do ilości zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych — odbyła się onegdaj w wojewódzkim wydziale przemysłowym konferencja przy współudziale pp.: inż. Zagrodzkiego, mgr. Wojtowicza, instr korp. przem., prez. kieleckiej izby rzemieślniczej E. Balcera, insp. pracy IV obw. inż. Wyrzykowskiego, podinsp. pracy Pawelskiej oraz dyr. izby G. Axentowicza.

Z przebiegu konferencji zanotować należy przedewszystkiem fakt, że istnieje niewspółmiernie wielka ilość terminatorów przebywających w nauce u osób, które nie posiadają tytułu mistrza rzemieślniczego, wobec czego osoby kończące u nich naukę nie będą miały prawa do uzyskania w przyszłości tytułu czeladnika.

Przedstawiciele izby rzemieślniczej omawiając szczegółowo nielegalne kształcenie terminatorów rzemieślniczych, którzy pozbawieni prawa uzyskiwania stopni w hierarchji rzemieślniczej zasilać będą w przyszłości szeregi t. zw. partaczy — podnieśli potrzebę podjęcia intensywnej akcji w kierunku usunięcia tego dla rzemiosła niepożądanego stanu rzeczy. W związku z powyższem ustalono na konferencji tezy dla właściwych organów, które odnośną kontrolę przeprowadzać będą.

Przy tej sposobności nadmienić należy, że w interesie młodzieży oddawanej na naukę rzemiosła leży dokładne upewnienie się czy osoba przyjmująca ucznia na naukę posiada conajmniej dyplom mistrzowski, bowiem uczniowie kończący naukę u osób nieuprawnionych do kształcenia terminatorów nie będą przez izbę rzemieślniczą dopuszczeni do egzaminu czeladniczego. Zauważyć również należy, że nauka w rzemiośle może się odbywać tylko na podstawie pisemnej umowy o naukę — zarejestrowanej w cechu rzemieślniczym lub izbie rzemieślniczej.

(siew) **Poradnia dla matek.** Przy związku pracy obywatelskiej kobiet w Siewierzu została założona „Poradnia dla matek", dla której zarząd związku pozyskał bezinteresowną współpracę miejscowych lekarzy w osobach dr. Stefana Gawlika i dr. J. Chwiłowicza.

Pogadanki odbywają się w każdą niedzielę w godzinach popołudniowych i cieszą się wielką frekwencją.

(siew) **Zebranie związku strzeleckiego.** W dniu 26 bm. o godz. 3 p. p., odbędzie się w świetlicy związku strzeleckiego w Siewierzu walne zebranie członków oddziału, na które z Zawiercia przyjadą przedstawiciele powiatowego kierownictwa zw. strzeleckiego i powiatowy komendant PW.

(siew) **Rozbudowa domu ludowego.** W celu rozszerzenia posesji domu ludowego osada zakupiła przyległą posiadłość, należącą do sukcesorów J. Gałuszki. Rok rocznie budżet osady posiada dosyć wysoką pozycję, którą stale przelewa się do miejscowej gminnej kasy pożyczkowo - oszczędnościowej i gromadzi fundusze na dalszą rozbudowę domu ludowego.

W najbliższej przyszłości zostanie dobudowany gmach piętrowy, który pomieści w sobie bibljotekę i czytelnię, salę posiedzeń zarządów organizacyj, biuro miejscowej straży pożarnej i przedszkole.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia Z. Z. Z.** Pod przewodnictwem p. Gondka odbyło się zebranie związku chemicznego ZZZ. Na zebraniu tem omówiono cały szereg spraw tyczących bieżącego ruchu robotniczego, a mianowicie ostatnie redukcje robotników w szklarni, obniżka płac robotniczych i wiele innych. Sprawy powyższe referował przewodniczący p. Gondek.

Po załatwieniu spraw czysto organizacyjnych, uchwalono ostrą rezolucję przeciwko skróceniu urlopów i przedłużenia tygodnia pracy. W zebraniu brało udział około 400 osób.

(z) **Z wydziału powiatowego.** Pod przewodnictwem starosty Konopackiego odbyło się onegdaj posiedzenie wydziału powiatowego. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw drogowych, rozpatrzono kilka spraw tyczących samorządu gminnego oraz udzielono kilka subwencyj organizacjom społecznym na zapoczątkowanie bibljotek. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie banku gospodarstwa krajowego o konwersji długoterminowej pożyczki. Następnie przyjęto do wiadomości protokół z posiedzenia powiatowej komisji oszczędnościowej.

(z) **Z działalności ogródków działkowych.** W tych dniach pod przewodnictwem p. J. Czarnoty odbyło się zebranie sekcji ogródków działkowych. Na posiedzeniu tem omówiono sprawę rozpoczęcia akcji w rb. Wyłoniono komisję, która ma zająć się kwestją opłacenia tenuty dzierżawnej za dzierżawione przez bezrobotnych działki. — Przyjęto do wiadomości memorjał opracowany przez magistrat w sprawie rozszerzenia i utrwalenia na terenie Zawiercia ogródków działkowych. Omówiono szereg spraw gospodarczych i postulatów działkowców w sprawie przyjścia z pomocą działkowcom przez prezydjum miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w postaci pomocy nasiennej, budowy studzien, budek strażniczych, nawozów sztucznych i ciągłego pouczania przez zaangażowanego przez magistrat instruktora. Wyłoniono komisję, która ma się zająć opracowaniem specjalnego regulaminu porządkowego, który dotyczyć będzie wewnętrznej pracy na działkach.

Następnie postanowiono zorganizować w pierwszych dniach marca specjalne wykłady, celem zapoznania działkowców z uprawą warzyw

Stwierdzić należy, że akcja ogródków działkowych zapowiada się w tym roku znacznie lepiej, gwarancję tego bowiem daje osoba przewodniczącego sekcji ogródków działkowych p. J. Czarnoty, mającego w tym kierunku wielkie doświadczenie.

Z OLKUSZA

NOWE CENY MIĘSA WOŁOWEGO.

Na konferencji w starostwie olkuskiem w dniu 24 bm., ustalono nowe wyższe ceny na mięso wołowe, a mianowicie: **rosołowe 95 gr., pieczeniowe zł. 1.05, polędwica wołowa zł. 1.50 i cielęcina zł. 1.10 za kg. Ceny obowiązują na terenie całego powiatu od wczoraj.**

——oOo——

(ol) **Imieniny marszałka Piłsudskiego.** Jutro, o godz. 6 wiecz. w sali sejmiku olkuskiego, odbędzie się zebranie mające na celu omówienie i ustalenie programu uroczystego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

(ol) **Zebranie PCK.** W dniu 5 marca br. we własnym lokalu przy ul. Mickiewicza, odbędzie się ogólne zebranie P. C. K.

(ol) **Kursa o. p. l. g. dla straży w Wolbromiu.** W dniu wczorajszym rozpoczął się w Wolbromiu kurs informacyjny o. p. l. g. dla straży miejskiej z inicjatywy miejskiego koła L. O. P. P. w Wolbromiu. Na kurs zapisało się około 80 osób, przyczem odpowiednie przeszkolenie straży odbywa się z udziałem nowowyszkolonych sił podinstruktorskich w Wolbromiu oraz dr. Ocepy z Wolbromia, prof. Brodera z Olkusza i powiatowego instruktora p. J. Kondka z Olkusza. Po zakończeniu kursu straży miejskiej, rozpocznie się kurs straży fabrycznej w Wolbromiu, na którym wykładać będą instruktorzy fabryczni.

Poza tem koło żydowskie w Wolbromiu w najbliższym czasie przystąpi do akcji wyszkoleniowej wśród ludności żydowskiej.

(ol) **Zjazd delegatów powiatowej federacji w Olkuszu.** Wczoraj w sali posiedzeń magistratu m. Olkusza o godz. 4 popoł. rozpoczęły się obrady walnego zjazdu delegatów związków, wchodzących w skład powiatowej federacji. Zjazd zagaił prezes powiat. federacji p. Fr. Zbieg, witając licznie przybyłych delegatów.

Po przemówieniach, składano sprawozdania z działalności zarządu, poczem wszyscy uczestnicy zjazdu wzięli udział w zabawie federacyjnej w sali p. Bobrzeckiego.

Dzisiaj w dalszym ciągu obrady, poprzedzone nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 9 rano.

(ol) **Harcerze olkuscy przy pracy.** Na ostatniem zebraniu harcerzy w Olkuszu postanowiono urządzić w Pilicy pomiedzy 25 a 28 maja br. dwudniowy obóz harcerzy.

Drużyna harcerska w Olkuszu zaczęła rozwijać coraz szerszą działalność z chwilą, kiedy zainteresował się nią prof. **Wiatrowski.** Dowodem tego jest świeżo założona przy hufcu sekcja krajoznawcza, która urządza wycieczki na terenie Olkusza pod jego kierownictwem, a wkrótce rozpoczną się wycieczki poza Olkusz, celem poznania ciekawszych okolic.

Następnie rozpoczęto odczyty ilustrowane przezroczami dla harcerzy i dla dziatwy szkolnej (za opłatą 2 groszy—zysk przeznacza się na drużynę harcerską).

Wkrótce przy hufcu będzie zorganizowany kurs przewodników dla wycieczek. Kierownictwo kursu obejmie prof. Wiatrowski i znany geolog i geometra p. Piotr Przesmycki, zamieszkały obecnie pod Olkuszem.

W br. będzie wydany także przewodnik po Olkuszu i okolicy, odpowiednio ilustrowany.

Ostrożnie z pochwałami

MOGĄ BYĆ ŹLE ZROZUMIANE.

Trzeba być bardzo ostrożnym, kiedy się mówi o swym bliźnim. Nawet wtedy, kiedy się go chwali.

P. Teofil Szpringer przyjął do swego sklepu galanteryjnego nowego subjekta, p. Izydora Kalsztajna. Widocznie nie był z niego zadowolony, bo parę razy na dzień wzdychał ciężko i robił nowemu pracownikowi wymówki.

— Pan jest subjekt? Pan jest dobry stolarz! To znaczy, że pan dobrze pracujesz przy stole, na którym jest pełno żarcia. Ale w sklepie pan jest do niczego! Eh!.. Ten Moniek, co tu był przed panem, ten miał łeb! Jak on podał klienta koszulę, albo krawat i zaczął zachwalać, to klient przedewszystkiem kupował dwa parasole, żeby on go nie zapluł na śmierć i koszulę też wziął.

A jak przyszło do ceny? To Moniek za jedną koszulę ściągnął z klienta dwie!... Ach! To był zdolny łobuz, to był cwany kanciarz! Takiego drugiego subjekta już nie znajdę!

Parę razy na dzień wysłuchiwał p. Kalsztajn podobnych opowiadań i w duszy znienawidził swego zdolnego poprzednika, którego nigdy nie widział na oczy i o którym tylko wiedział, że się nazywa Moniek Bojman.

Aż pewnego razu, w pewnem towarzystwie p. Kalsztajnowi przedstawiono młodzieńca, który krótko wymienił swe nazwisko:

— Bojman jestem.

Pan K. aż zadrżał ze wzruszenia.

— Bojman? Czy nie przypadkiem Moniek?

— Przypadkiem, owszem.

— Pan pracował u Szpringera?

— Owszem.

— Ahaaa! To pan jest ten łobuz, ten cwany kanciarz, co ściągał z klienta dwie koszule, jak podawał jedną. To pan tak plujesz, że trzeba dwa parasole jak się z panem gada!

P. Bojman pobladł.

— Kto panu to powiedział?

— Kto powiedział? Szef mnie to mówi cztery razy na dzień! Mnie już bolą uszy od słuchania.

Naskutek tej rozmowy p. Bojman oskarżył swego byłego szefa o zniesławienie. Na sprawie rozgoryczony p. Szpringer przedstawił świadków, że owszem, mówił o swym byłym subjekcie „łobuz", „kanciarz" ale nie poto, żeby go obrazić, lecz przeciwnie, żeby pochwalić. Żeby podkreślić jego zdolności kupieckie.

Wobec tego wyjaśnienia wzruszony oskarżyciel cofnął skargę i sprawę umorzono.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z ZAGŁĘBIOWSKIEGO ZWIĄZKU PING - PONGOWEGO.

Zarząd okręgowego związku ping-pongowego Zagłębia ukonstytuował się następująco: Zysman Lichtensztajn — przewodniczący, Stefan Łakomik — I wiceprzewodniczący i przewod. W G. D., Rudzki Edmund — II wiceprzewodniczący, Izrael Zajdman — **I sekretarz**, Bolesław Twardoch — **II sekretarz**, Mieczysław Radzik — skarbnik, Stanisław Irzycki — referent spraw sędziowskich, członkowie: M. Jurysta, F. Kamiński, Stef. Paucha, Wajsberg A., zastępcy J. Wajsalc, Krzyżyk E., Zając M., Majtlis M.

Termin zgłaszania kandydatów na kurs sędziowski upływa z dniem 5 go marca.

WALNE ZEBRANIE RKS. CZARNI W SOSNOWCU.

Dziś w lokalu własnym (Sosnowiec, Piłsudskiego 102), o godz. 3 w I terminie i o 3.30 w drugim, odbędzie się doroczne walne zebranie członków RKS. „Czarni".

ZAWODY NARCIARSKIE.

Dziś o godz. 11 przed południem odbędą się w Olkuszu zawody narciarskie o mistrzostwo Olkusza, pomiędzy uczniami szkoły rzemieślniczej i gimnazjum męskiem w Olkuszu. Trasa wynosi 10 klm.

FINALIŚCI TURNIEJU HOKEJOWEGO O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Do finałowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata w Pradze weszły 4 drużyny: **Kanada, Stany Zjednoczone, Austrja i Czechosłowacja.**

W turnieju pocieszenia grają: **Polska, Niemcy, Węgry i Szwajcarja.**

PRZYJAZD POLSKICH LEKKOATLETÓW DO BUDAPESZTU

Do Budapesztu przybyli polscy lekkoatleci Cejzik, Kusociński, Weissówna, Cejziko - Kobielska, wysłani przez polski związek lekkoatletyczny na zaprawę lekkoatletyczną do Budapesztu.

Nasi lekkoatleci zostali uroczyście powitani na dworcu przez przedstawicieli władz sportowych i konsulatu Rzplitej.

SUKCESY POLSKICH NARCIARZY W WESTEROWIE.

Na zawodach w Westerowie po czechosłowackiej stronie Tatr odnieśli polscy narciarze szereg sukcesów.

W pierwszej klasie biegu na 18 klm. zwycięża **Stanisław Marusarz**, w czasie 1 godz. 35 min. 30 sek.

W drugiej klasie zwyciężył również zawodnik polski **Słowiński** w czasie 1 godz. 36 min.

W drugiej klasie senjorów wygrywa rutynowany polski zawodnik Schiele w czasie 2 godz. 0,1 min.

NOWY POSTĘP W FABRYKACJI TYTONIÓWEK.

Powodzenie, jakie zdobyły ostatnio na rynku nowe gilzy „Tytoniówki", sprawiło, że fabryka została znacznie rozszerzona i przeniesiona do nowego obszernego pomieszczenia przy ul. Ceglanej 11.

Nowy lokal fabryczny wyposażony został w najnowsze maszyny; odpowiada on najwyższym wymaganiom pod względem higjeny i stanowi wybitny przykład nowoczesnej fabrykacji tych jedynych słynnych już dzisiaj gilz, wyrabianych z bibułki z włóknami z liści tytoniowych.

Powstanie w tak ciężkim okresie gospodarczym nowej placówki, rozwijającej się w tak szybkiem tempie, jest godne zaznaczenia, należy jej też życzyć dalszego pomyślnego rozwoju.

HUMOR

NAPOMNIENIE.

Szef biuralistki, młodej, ładnej, ale zato skromnie (suknia pod szyję!) ubranej: „Panno Wacławo! Zechce pani przyjść jutro do biura w innej sukience. Przedewszystkiem u nas jest bardzo ciepło, a powtóre, wogóle... nie rozumiem..."

PODOBIEŃSTWO.

Uradowany zjawieniem się na świat pierwszej latorośli, młody małżonek odzywa się do przyjaciela domu:

— Prawda, że mój chłopczyk jest do mnie podobny?

— Tak, masz rację. Ja też odniosłem takie wrażenie, tylko, że nie mam jeszcze pewności...

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

60.

„Proszę siedzieć spokojnie, powiedział, jeśli pani nie chce, abym zakneblował jej usta... Podpisze pani ten papier. „Nie, zawołałam. Wolę śmierć". Jednakże czułam, że siły mnie opuszczają. Bez jednego słowa chińczyk zabrał się do jakiejś tajemniczej roboty. Kiedy odwrócił się do mnie trzymał w ręce małą szpryckę napełnioną żółtym płynem.

— Ale — przerwał Plante zmienionym głosem — to był tylko straszak. Dlaczego miałby panią zabić?

— Zapomina pan, że byłam zasekurowana. Nie, byłam bezwzględnie zgubiona, chyba, że jakiś cud... Na co pan czeka? — zawołałam z brawurą. — Niech pan skończy prędzej. Nie odpowiedział i spojrzał na zegarek. Po chwili zadzwonił telefon. Chińczyk zdjął słuchawkę i oto co usłyszałam: „Aboody"? spytał. Potem: „Ona odmawia". Zwrócił się do mnie. „Pani odmawia, prawda?" Zamiast mu odpowiedzieć, wydałam głośny, rozpaczliwy okrzyk. Stałam blisko aparatu miałam wrażenie, że wzruszę mego męża, Ling-Chu położył mi rękę na ustach i usłyszałam jego głos, który zmroził mnie do szpiku kości: „Szprycka?" Nie otrzymał zapewne odpowiedzi, gdyż powtórzył dwa czy trzy razy moje pytanie. Ale rozmowa została przerwana; bezskutecznie starał się połączyć...

— Tak — rzkł Plante zamyślony. — Aboody już napewno nie żył. Czy Ling-Chu trzymał cały czas słuchawkę przy uchu?

— Nie, rzucił ją, kiedy krzyknęłam.Gdy się zorjentował,że nie może się połączyć, zdawał się namyślać, co ma uczynić. Jego straszne spojrzenie przesuwało się kilkakrotnie ze mnie na igłę i zpowrotem. Jeszcze raz moje życie zawisło na włosku. Ale nie miał widocznie odwagi działać bez wyraźnej dyspozycji mego męża i zrozumiałam, że byłam uratowana... Potem... potem widziałam jak we śnie, że położono obok mnie Jana Heldinge i kiedy odzyskałam przytomność znalazłam się razem z nim w samochodzie, który wiózł nas w kierunku portu.

W tej chwili zastukano do drzwi i do pokoju wszedł Malaise.

— Ling-Chu pana wzywa. — Pociągnie może jeszcze kilka godzin; twierdzi, że chce panu coś wyznać.

— Już idę! — zawołał Plante, zrywając się z miejsca.

— Przyniosłem też wynik analizy, przeprowadzonej z butelkami po alkoholu. Negatywny!

— Co takiego? — zawołał sędzia śledczy. — Nie zawierały narkotyku?

— Nie — odparł Malaise. — To znaczy, że narkotyk został wlany do kieliszków.

— Do kieliszków — powtórzył Plante — do kieliszków.

— — — — — — —

Ling-Chu umarł około godziny dziewiątej wieczorem, potwierdziwszy zeznania Floriany; oświadczył, że spełniał rozkazy Herberta Aboody i Van-Hou-Yena. Przyznał też, że przejechał Stevea Alcana za to, że zbyt wiele wiedział i chciał bronić kobiety, którą kochał.

Co zaś do rozwiązania zagadki i osoby mordercy, to te sprawy nie zostały nigdy podane do wiadomości publicznej.

ROZDZIAŁ XV.

Pojedynek.

— A teraz, Malaise — powiedziałem, gdy mój przyjaciel skończył opowiadanie — pozostaje panu zdradzić zarówno mnie jak i moim czytelnikom nazwisko zabójcy.

— Nie powinien pan używać terminu „zabójca" — odparł Malaise.

— Dlaczego?

— Śmierć Aboodyego była aktem sprawiedliwości. Winnym był on, gdyż on kazał zabić Stevea i chciał zgładzić ze świata swą żonę. Co pan powie o okrutnej igraszce losu, która połączyła tego człowieka nienawiści z Florianą, kobietą miłości? Z jednej strony bestjalski Aboody i jego narzędzia: Van-Hou-Yen, Ling-Chu, „potępione dusze" jakby powiedział Wens, z drugiej zaś Floriana i jej płomienny uśmiech, Floriana, którą kochało trzech mężczyzn.

— Trzech?

— Tak (nie mówię oczywiście o jej mężu). Ona kochała tylko jednego. Powiem panu zaraz, kogo. Dziwna kobieta. Alcan umarł dla niej, Heldinge, skromny urzędnik, zginąłby równie chętnie. Widział ją zaledwie kilka razy, zamienił z nią nic nie znaczące słowa i jestem pewien, że nigdy nie uśmiechnęła się do niego. Dziwna kobieta!

d. c. n.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sąd Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 6 marca 1933 roku, w I-szym terminie 1) o godzinie 10-ej w Sosnowcu, przy ulicy Legjonów pod Nr. 2 — składających się z 8000 klg. tektury surowej papowej, oszacowanej na 3200 zł.; 2) o godzinie 12-ej w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 20 — składających się z 150-ciu sztuk kapeluszy męskich filcowych, oszacowanych na zł. 600.—; 3) o godzinie 12-ej w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 20 — składających się z 75-ciu kapeluszy męskich filcowych oszacowanych na zł. 580.—; 4) o godzinie 12-ej w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 20 — składających się ze 100 czapek sportowych i 40 kapeluszy męskich, oszacowanych na 620 zł.

Dnia 6 marca 1933 roku, w II gim terminie 1) o godzinie 10 m. 30 — w Sosnowcu przy ulicy Jasnej w domu pod Nr. 10, składających się z maszyny drukarskiej, oszacowanej na zł. 1.200.—

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go (—) JAN CHRZĄSTOWSKI.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 1

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Tajemnica w Pontarme.

I.

Dnia 27 lipca 1881 roku o godzinie czwartej po południu upał, dochodzący do trzydziestu stopni, wytwarzał w Paryżu atmosferę piekielną.

Ciężkie powietrze, przesycone elektrycznością, utrudniało oddech; asfalt topniał na chodnikach. Najlżejszy podmuch wiatru nie poruszał zakurzonych liści drzew, zdobiących bulwary.

Ołowiane chmury, ciągnące po niebie, zapowiadały zbliżającą się burzę.

Mieszkańcy lewego brzegu rzeki znają wszyscy ulicę Garanciere wąską, krótką, używającą dobrej sławy, ale jedną z najsmutniejszych dzielnic Paryża. Na tej ulicy w podwórzu starego pałacu furgon pogrzebowy z wydłużaną zielonego koloru skrzynią czekał przed kamiennemi schodami, prowadzącemi do mieszkania hrabiego Karola Maksymiljana de Vadans, zmarłego przed dwoma dniami.

Tylne drzwiczki furgonu, zwrócone ku schodom, były otwarte.

Woźnica, obsługujący karawan stał w pobliżu odźwiernego pałacowego, który niegdyś woził także zmarłego hrabiego, kiedy hrabia miał jeszcze konie.

Podwórze, zacienione podczas najjaśniejszych godzin dnia wysokim dachem sąsiedniego kościoła Saint-Sulpice, smutny przedstawiało widok; trawa zarastała bruk szczeliny w murze nabrały koloru zielonawej pleśni.

Tosamo zaniedbanie widoczne było na froncie pałacu, zbudowanego z ciosowego kamienia, ale bez żadnego architektonicznego stylu.

Okiennice na dwóch piętrach szczelnie zamknięte, za wyjątkiem jednego okna, wskazywały że śmierć nawiedziła progi tego milczącego, ponurego domu.

Służący czarno przybrany otworzył podwoje oszklonych drzwi sieni i na ganku ukazali się czterej żałobnicy, niosący ciężką, dębową trumnę. Za trumną szła pięćdziesięcioletnia kobieta w grubej żałobie, obok niej dwóch młodych ludzi, z których jeden mógł mieć dwadzieścia ośm, drugi lat dwadzieścia pięć. W tyle kroczyła stara służąca, płacząc rzewnie.

Kobieta w żałobie, baronowa de Garennes, była siostrą zmarłego hrabiego, a starszy z dwóch młodych ludzi Filip de Garennes był jej synem.

Drugi młodzieniec nazwiskiem Raul de Challins syn wicehrabiego de Challins i siostry Maksymiljana de Vadans, nie miał już ani matki, ani ojca.

Dwaj kuzynowie i baronowa składali całą znaną rodzinę nieboszczyka.

Lokaj, otwierający podwoje oszklone, Honorjusz, służył u hrabiego lat dwadzieścia pięć jako kamerdyner wraz ze starą Zuzanną, służącą opłakującą szczerze zgon pana swego. Baronowa znana przed dwudziestu pięciu laty, jako jedna z najpiękniejszych, lecz i najbardziej lekkomyślnych kobiet w Paryżu, zachowała ślady dawnych wdzięków, lubo nie przypominała w niczem płochej niegdyś istoty. Surowy, dumny, niemal ascetyczny wyraz jej twarzy nakazywał szacunek, połączony z rodzajem obawy.

Syn jej Filip wysoki blondyn, kształtny, dystyngowanej powierzchowności, mimo regularnych rysów twarzy nie wzbudzał sympatji. Uśmiech, ściągający wąskie jego usta, zdradzał gorycz ironji. Wzrok chytry, jakby unikający spojrzenia drugich, nie zaglądał nigdy ludziom prosto w oczy. Twarz starannie wygolona nadawała mu pozór prawnika, a w tym razie pozór ów nie mylił, Filip bowiem figurował na liście adwokatów paryskich. Był podobny bardzo do matki, nie przypominał niczem swego brata ciotecznego Raula de Challins.

Ten ostatni dwudziestopięcioletni, jak wspomnialiśmy młodzieniec, średniego wzrostu miał fizjognomję otwartą, rozjaśnioną wyrazem szczerości z dużemi, pełnemi dobroci i słodyczy oczami.

Gęste ciemne, kręcące się naturalnie włosy otaczały nieco blade, lecz ożywione oblicze. Wąs miękki, jedwabisty ocieniał wyższą wargę.

d. c. n.

Gilzy z bibułki
z włóknami tytoniowemi
pod nazwą
„Tytoniówki"
niepsują smak tytoniu potęgują
aromat papierosów



Żądajcie wszędzie TYTONIÓWEK
wyrobu fabryki gilz
Hipolit Kamiński i S-ka
Warszawa, ul. Ceglana 11, tel. 282-17

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

PRZYJMUJĘ uczenice do szycia, kroju, modelowania systemem profesora Lewańskiego. Kurs rozpoczyna się 1-go marca. Gołonog, kolonja Dziewiąty, — Walotkowna.

KURSY kroju, modelowania, szycia Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświecenie Publicznego. — Krój najnowszy Akademji Paryskiej, dla niezamożnych ulgi. Kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

PRZYJMUJE panienki na nowy kurs kroju, szycia, modelowania i haftu.— Sosnowiec, Mościckiego, Dom Katolicki.

TYLKO do 15 marca przyjmuje zapisy na reklamową naukę kroju, szycia, modelowania Prof. Lewańskiego, generalna kierowniczka na Zagłębie i Województwo Katowickie Marja Dudałowa w następujących miejscowościach: Sosnowiec. 3 Maja 39 domy Hulczyńskiego — Widawska, Dąbrowa, Szopena 2 — Kozłowska. Strzemieszyce, Długa 201 u p. Detków, Wojkowice Komorne, Sobieskiego 101 — Sitko Franciszek, Katowice Jagiellońska, hotel Hospis. Uwaga! Wyucza się zawodowo pod gwarancją. Panie szyjące otrzymują posady kierowniczek.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA podręczna do szycia i uczenica. Legjonów 18 — 2, Sosnowiec.

POTRZEBNA zaraz sprzedawczyni do sklepu, posiadająca dwieście złotych gotówką. Oferty pod „Zdolna" „Expres" Będzin.

POTRZEBNA uczenica do szycia. Sosnowiec. Rudna 7 m. 8.

POSZUKIWANI akwizytorzy do sprzedaży żarówek. Zgłoszenia: „Artechna" Sosnowiec, Deblińska 7.

POTRZEBNA dziewczyna umiejąca gotować od zaraz. Kawiarnia 3-go maja 23, Sosnowiec.

POSZUKUJĘ się rzemieślnika umiejącego robić style, kółka i t. p. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNY chłopiec do sklepu. Piłsudskiego 48. Nowakowski.

POSZUKUJE Pań i Panów inteligentnych, na wysoką prowizję, kaucja wymagana 20 złotych. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne. Biuro Windykator, Sosnowiec, 1 Maja 14. 27 i 28 lutego od 14 do 16.

POTRZEBNY uczeń, uczenica do ondulacji. Zakład fryzjerski „Renaissance". Sienkiewicza 4.

Poszukuję

Stolarza na instrumenty muzyczne. Zgłoszenia Jakubiński, Modrzejowska 45.

ZDOLNYCH i solidnych zastępców, starszych emerytów do ratalnej sprzedaży obligacji państwowych przyjmuje na dobrych warunkach. Biuro Centralnej Kasy — Katowice, Szopena 8 m 6.

POTRZEBNE pomocnicze siły buchalteryjne kaucja 300 — 500 złotych wymagana. Oferty „Expres Zagłębia" Będzin pod „Buchalterja".

Panienkę

inteligentną, energiczną, samodzielną, uczciwą, posiadającą conajmniej 6 klas szkoły średniej przyjmie Księgarnia „Polonja".

LOKALE

DO wynajęcia ładny pokój umeblowany oddzielne wejście. Małachowskiego 2 c m. 4.

POSZUKUJĘ sześciopokojowego mieszkania z wygodami w śródmieściu — Oferty zgłaszać Kasa Chorych wydz. osobowy.

HALLO! **NIEBYWAŁA OKAZJA!** HALLO!

Wielka sprzedaż wysortowanego obuwia

pierwszorzędnych firm polskich i zagranicznych po najniższych cenach.
Przy zakupie 2-ch par bucików, otrzymuje się 1 parę pantofi płóciennych bezpłatnie
w BĘDZINIE przy ulicy **Kołłątaja Nr. 21** (obok p. Lepe kiego).

NIEBYWAŁA OKAZJA!!! Wielka sprzedaż posezonowa. Ceny zniżone o 70 proc. Biorąc pod uwagę ciężki kryzys gospodarczy, firma nasza zwyczajem zeszłorocznym, chcąc przyjść z pomocą mieszkańcom prowincjonalnym, postanowiła wysłać 10.000 pełnych kompletów towarów pierwszej jakości po cenach niższych niż w całym kraju, a więc **30 metrów tylko za zł. 17.—**, a mianowicie: 4 mtr. materjału t. zw. „Flamengo" na elegancką suknię damską świąteczną, 6 metrów płótna kremowego na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz na pościel i prześcieradła, 6 metrow zefiru na koszule męskie lub chłopięce w ładne, różnokolorowe prążki, 6 metrów flaneli bieliźnianej pusznej i miękkiej, w różnokolorowe prążki lub czysto białej na bieliznę wszelkiego rodzaju i 8 metrów ręcznikowego lub 8 ręczników waflowych z frędzlami. Towary wysyłamy za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze na poczcie. **Bez wszelkiego ryzyka.** W razie gdyby się towar nie podobał, przyjmujemy takowy zpowrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy adresować: — **Firma „A. NECHAMKIS" Łódź, Skrzynka pocztowa 178.** UWAGA: Do każdego kompletu dołączamy miłą i wartościową niespodziankę.

KINO EDEN
SOSNOWIEC
Deblińska 4
tel. 10-95.

DZIŚ! udźwiękowione epokowe arcydzieło reżysera **KERTESZA** pod tyt.:

Królowa Niewolników

Jarzmo niewoli w Egipcie. — Panowanie Faraonów. — Przejście żydów przez Morze Czerwone 10000 STATYSTÓW! NIEBYWAŁA WYSTAWA!
I. seans o 4-ej, w niedzielę o 2-ej.

Od poniedziałku 27 lutego specjalnie na ogólne życzenie na wspaniałej aparaturze kina Eden **„PARADA MIŁOŚCI"**. W roli głównej: **Maurice Chevalier i Janette Mac-Donald**

KINO RENAISSANCE
w SIELCU
obok kościoła

W sobotę 25 i niedzielę 26 lutego. Podwójny program. — I film wg. Edgar Walacce pt.

Król Konga

Egzotyczny dramat w 11 aktach z udziałem dzikich zwierząt
II film z królem cowboji **Tom Mixem** p. t.

W POGONI ZA DJAMENTAMI

10 aktów gonitw i walk o djamenty.
Razem 21 aktów. Spieszcie zobaczyć!
Początek w sobotę o 5, w niedzielę o 3. — Sala ogrzana. — Muzyka dostosowana. Wszystkie miejsca na sali 49 groszy.

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie pokój z osobnem wejściem. Wiad. Sosnowiec, Grochowa 17 m. 4.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia przy ul. Kordonowej 9.

POKOIK z piecem kuchennym do wynajęcia. Sosnowiec, Wiejska 18, gospodarz.

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwuch osób. Piłsudskiego 64 m. 11.

2 ch PANÓW przyjmę z całodziennem utrzymaniem po 80 złotych miesięcznie, lub tylko na mieszkanie. — Wiadomość administracja.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią słonecznego na 1 piętrze. Oferty „Expres" pod „Słoneczne".

PRZYJMĘ pana lub 2-ch, pokój umeblowany, wejście oddzielne, Sosnowiec Swobodna 24.

POKÓJ ładny do wynajęcia, ogrzewanie centralne. Wspólna 4 m. 1.

SKLEPIK, OGRÓD, LOKALE przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście. Piłsudskiego 42 III p. front prawo.

MIESZKANIA dwupokojowe, jednopokojowe, łazienki, wygody oraz suteryna, Prosta 12.

25 Zł. POKÓJ umeblowany, swobodny, słoneczny. Staropogońska 16. Dozorca wskaże.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DUŻY wybór gotowych gorseletów, pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich „Rozalja" Sosnowiec, Deblinska 11.

SPRZEDAM lub wydzierżawię plac w Jędrzejowie, 58 prętów przy ul. Klasztornej obok Gipsiarni. Wiadomość Dąbrowa, 3-go Maja 29, Kołkiewicz.

OKAZYJNIE sprzedam, zamienię dom, prawa miejskie, okolica piękna. Mikietyn, Ząbkowice.

WÓZEK dziecinny biały mało używany, sprzedam tanio. Czeladź, ul. Nowa 4 m. 8.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową, odpowiednią, bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 15. Kopeć.

SPRZEDAM samochód półciężarowy Chevrolet czwórka, na chodzie. Ciesielski. Będzin, Kościuszki 24.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam okazyjnie niedrogo. Będzin, Okrzei 35 m. 6. Kała.

PAMIĘTAJCIE, że oszczędzać to znaczy kupować po najtańszych cenach artykuły apteczne, kosmetyczne, fryzjerskie oraz do domowego użytku tylko w składzie aptecznym Daneygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca znakomity krem od piegów.

SPRZEDAM gramofon ładny, bardzo tanio, lub zamienię na rower. Będzin, Ksawera, Paryska 2 m. 1.

KUPIĘ maszynę do szycia, rower damski. Oferty administracja pod „Gotówka".

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" damską i męską tanio zaraz i krawiecką. Jęzor obok Niwki. Cebrat.

MASZYNĘ damską bębenkową i krawiecką sprzedam. Wiadomość u dozorcy Sosnowiec, Sienkiewicza 6.

MASZYNĘ do pisania sprzedam tanio. Sosnowiec. Ludwika 2. Górnicki.

KUPIĘ patefon walizkowy w dobrym stanie. Oferty do „Expresu" pod „Patefon".

KAFLE WYBOROWE, dykty, forniery, cegłę szamotową, wapno, drut kolczasty, koks, żelazo sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Jakób Zajdler Stara 4.

SPRZEDAM domek, 8 ubikacji, 1 stajnia. Wiadomość Będzin, Małobądzka 37.

MASZYNĘ „Singera" bębenkową do szycia i haftu sprzedam. Pogoń, ul. Będzińska nr. 2 mieszk. 1.

SPRZEDAM maszynę dobrze szyjącą Singera. Pogoń, Długa 19 m. 3

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep nadający się na wszelki handel z 2 ubikacjami bardzo tanio byle zaraz. — Kazimierz, dom p. Stańczyka.

Z POWODU zmiany interesu sprzedam budkę jak również radjoaparat czterolampowy. Wiadomość „Expres".

BUDKA do sprzedania. Wiadomość „Expres".

HARMONJE stoliczkowe do sprzedania, Czeladzka 17, Pogoń, W. Tomala.

HARMONJE stolikowe, akordjony, półtonowe od 50 zł., zamieniam, reperuję instrumenty muzyczne. Sosnowiec, 1-go Maja 13 Rutkowski.

SZAFE, łóżka, kredens, otomanę, tremo, maszynę sprzedam, jedno zamienię na rower. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

LIMUZYNA 5-osobowa „Chevrolet" zaraz do sprzedania. Wiadomość tel. 11-72.

PIANINO „Sommerfelda", prawie nowe, wyjeżdżając sprzedam 1.200 zł. — Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9 Kagan.

HARMONJĘ pedałową na 45 basów, sprzedam Będzin, Ksawerowska nr. 50 Sołtysik.

KOSZULE, krawaty, kołnierzyki, gotowe i na specjalne zamówienia najwygodniej kupować w fabryce bielizny „Tatra" ul. Piłsudskiego 18 (obok tunelu).

SPRZEDAM maszynę tanio, dobrze szyjącą. Pogoń, Długa 19 m. 9

SPRZEDAM dom okazyjnie przy fabryce „Deischla" w dobrym stanie 23 ubikacyj, dochód miesięczny 240 złotych, 16 tysięcy, tylko zaraz. Biuro „Pomoc" Sosnowiec, Piłsudskiego 26.

CHŁODNICE, błotniki nowe, używane wszelkich systemów, okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a.

SPRZEDAM nowy dom 8 ubikacyj, może być sprzedana połowa niedrogo. Będzin, Przeczna 49.

TANIO sprzedam orkiestrjon, szafę i gramofon z płytami, niedrogo, lub takowe zamienię. Będzin Ksawera, Paryska 4, Dobrowolski.

Skrzypce

po zł. 12. Futerały luksusowe po zł. 7.50, smyczki i wszystkie dodatki muzyczne, przybory do gitar hawajskich najtaniej poleca Jakubiński, Modrzejowska 45, Sosnowiec.

HARMONJĘ stoliczkową zamienię na rower, gramofon, płyty strojone, surowe. Dąbrowa, Królowej Jadwigi 22, Teper.

DO sprzedania pianino, wiolonczela. Wiadomość: Modrzejowska 39 m. 10, Mazurkiewicz.

KUPIĘ okazyjnie kowadło, szrubsztak. Sosnowiec, Małachowskiego 14, Ramus.

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio sklep spożywczy z towarem oraz meble domowe. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM plac ul. Grzybowa, 83 pręty, 2.800 złotych. Wiadomość Barbary 16 m. 4.

SPRZEDAM kiosk. Wiadomość „Expres" Będzin.

SIECZKARNIA nowa, wóz Nr. 5 w dobrym stanie sprzedam. Okrzei 26. Machura.

FORTEPIAN „Bechsteina" koncertowy sprzedam. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 43. dozorca wskaże.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

IDZIK TOMASZ zgubił zaświadczenie książeczki wojskowej, wydane przez urząd gm. Grodziec.

OSUCH KLEMENS zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez Pośrednictwo Pracy Zawiercie.

RACHMIL SZWARCBERG unieważnia zgubioną kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

GAWRON KONRAD unieważnia zgubione świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną w Porąbce.

KOZIOŁ ANTONI zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin.

STANISŁAW SIEJKA zgubił legitymację nr. 5147/33 r. wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu oraz książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

Matrymonjalne.

KAWALER posiada koncesję inwalidzką składu wódek, zaślubi pannę przystojną, skromną. Dla interesu mały kapitalik wymagany. Oferty pod „Kędzierzawy".

Różne

UNIEWAŻNIAM 2 weksle, 1 płatny 30 marca 1933 r. na zł. 200.—, 1 płatny 25 kwietnia 1933 na zł. 200.— z wystawienia firmy J. Zellner, Lipiny, podpisane przez następcę Pawła Banasza.

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczął się. Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

PP. Akuszerki

mogą obejrzeć i zamówić wprost ze składu fabrycznego: torby kompletne z przyrządami na **DOGODNE WARUNKI SPŁAT.** Oddzielne części przyborów, same **TORBY I STERYLIZATORY** po cenach ulgowych za pośrednictwem Sekretarjatu Związku. Sosnowiec, Targowa 11. Tamże będą do nabycia dzienniki i instrukcje po cenie najwyżej do 1 zł.

NOWOŚCI powieściowe wypożyczamy, abonament 1 zł. 50 gr. miesięcznie. Księgarnia „Zagłębie". Będzin. Kołłątaja 44

WYDAJE się obiady gospodarcze od 50 groszy do 1 złotego. Towarowa Nr. 17 vis a vis targowicy trzody chlewnej. Wejście z Teatralnej przez ogródek — Ostrowska.

NAJTAŃSZE trumny w zakładzie pogrzebowym K. Rokicki Pogoń, Marjacka 7, drugi zakład od Nowopogońskiej. Karawany zaszklone i wszelka odstawa bezpłatnie.

TAPCZANY, otomany, kozetki, łóżka polowe przyjmuje przeróbki, tanio. — Sosnowiec. Modrzejowska 12.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Nieroń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec. ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.